

Trwa szczepionkowy atak na Polskę

7 stycznia 2017

Triumfalnie ogłoszono, że od nowego roku wprowadzono kolejny obowiązkowy preparat medyczny zawierający potencjalnie niebezpieczne substancje, który ma być wstrzykiwany zdrowym dzieciom na życzenie rządu. Mowa o kontrowersyjnej szczepionce przeciw pneumokokom, której wprowadzenie przedstawia się jako cywilizacyjne osiągnięcie. Fakt, Polska jest jedynym krajem na świecie gdzie ta kontrowersyjna szczepionka jest obowiązkowa.

Polska stała się tym samym jedynym krajem na świecie, gdzie wprowadzono obowiązkowe szczepienia przeciwko pneumokokom i to już u noworodków, co jest dodatkowym barbarzyństwem. Obecny minister zdrowia, Konstanty Radziwiłł, jest wielkim fanem szczepionek produkowanych przez niektóre koncerny farmaceutyczne. Urzędnik ten mocno wierzy w cudowną siłę sprawczą szczepionek, a wszystkich sceptyków uważa chyba za niebezpiecznych wariatów.

Jego wiara w zbawienną moc szczepionek jest tak wielka, że wcześniej w podobnych okolicznościach, jako pierwszy kraj na świecie, wprowadził u nas obowiązkowo, potencjalnie niebezpieczną i bardzo drogą szczepionkę przeciwko HPV, która w przyszłości może zaburzyć płodność Polek. Teraz do tego, fan koncernów farmaceutycznych z Ministerstwa Zdrowia, dokłada kolejną kontrowersyjną szczepionkę, której działanie wcale nie jest takie zbawienne jak rysuje to propaganda. Preparat ten jest oskarżany o bardzo wiele niepożądanych odczynów poszczepiennych z zakażeniem pneumokokiem włącznie.

Przedstawiciele rządu, rozszerzenie kalendarza obowiązkowych szczepień, przedstawiają jako osiągnięcie cywilizacyjne. Rzeczywiście to doniosłe, bo w większości krajów świata nie wstrzykuje się w ludzi pod administracyjnym przymusem żadnych

substancji. Po prostu gdy ktoś wierzy w cudowną siłę sprawczą tych preparatów, szczepi siebie i swoje dzieci, a rząd tylko zaleca pewne szczepienia.

Urzędnikom z Ministerstwa Zdrowia nie przeszkadza to, że wciskana na siłę szczepionka przeciw pneumokokom jeszcze niedawno była sugerowana rodzicom w skandalicznej kampanii reklamowej żerującej na strachu i szantażu emocjonalnym w stylu „jeśli kochasz swoje dziecko zaszczep je bo umrze”. Widocznie reklama nie była skuteczna skoro teraz zwiększenie sprzedaży załatwiono rozmawiając z naszymi właścicielami.

Trudno się zatem dziwić, że sprzedawcy tych preparatów zwrócili się do właściciela Polaków, czyli rządu, który chętnie za nasze pieniądze, zakupił kilka milionów dawek szczepionki przeciw pneumokokom obwieszczając radośnie, że od stycznia szczepienia te są obowiązkowe i „darmowe”. Tym samym jakiś koncern farmaceutyczny zanotuje godny pozazdroszczenia wzrost sprzedaży swojego produktu, a ogłupieni Polacy znowu pomyślą, że rząd im coś daje.

Urzędnicy z Ministerstwa Zdrowia zachowują się przy tym względem nas dokładnie tak jak właściciele stada, czyli po prostu zarządzają przymusowe wstrzyknięcie zakupionych milionów dawek swojej „trzodzie”. Krowy też nikt nie pyta o zdanie czy chce zaszczepić cielaka, po prostu się to robi. Aby jakoś to wyjaśnić ludziom, w propagandę szczepionkową zaangażowano wszystkie kanały telewizyjne. Obecnie już za darmo reklamuje się ten produkt koncernów farmaceutycznych grożąc jednocześnie sankcjami administracyjnymi wszystkim, którzy odmówią szczepienia.

Warto zapytać pracowników resortu zdrowia o to, kiedy dopilnują tego aby w naszym nieszczęśliwym kraju, lekarze zaczęli w końcu zgłaszać negatywne odczyny poszczepienne. Przydałoby się też aby wzorem cywilizowanych krajów, powstał u nas system odszkodowań dla dzieci, które przez wstrzykiwanie

zarządzonych przez nich szczepionek, stały się kalekami na całe życie. Dopóki te dwa warunki nie zostaną spełnione, będziemy żerowiskiem dla koncernów farmaceutycznych, które wspomagane przez fanów szczepionek z rządu, będą nadal robić wielkie interesy bez ryzyka wypłat wielomilionowych odszkodowań za powikłania wywołane przez ich podejrzane preparaty.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl